Zeszyty Historyczno-Teologiczne,
Numer 15–16(2009–2010)
s. 53–60

Stefan Pawlicki CR
(1839–1916)

ROZKŁAD NAUKI W GIMNAZJUM BUŁGARSKIM W ADRIANOPOLU*

Plan nauk w gimnazjum bułgarskim

Uwagi wstępne.

Gimnazjum bulgarskie rozpada się na sześć Klas, w każdej uczeń przebywa rok jeden. Trzy klasy niższe (I, II, III) stanowią gimnazjum niższe, trzy ostatnie są gimnazjum wyższym. Gimnazjum wyższe rozpada się na dwie sekcje odrębne, łacińską i realną, aby dać uczniom sposobność już to przygotować się do stanu duchownego już to

* Rękopis znajduje się w Archiwum Zmartwychwstańców w Rzymie pod sygn. 31606. Został napisany na początku 1874 roku. Gimnazjum w Adrianopolu (dziś tureckie Edirne) funkcjonowało w latach 1864–1914(?) i było największą i najbardziej rozwiniętą szkołą zmartwychwstańców w Bułgarii. W pierwszych latach działalności kształciło około stu uczniów, a w szczytowym okresie liczba sięgała stu pięćdziesięciu. Absolwenci odznaczali się dobrym wykształceniem naukowym i postępowaniem moralnym. Dyplomy gimnazjum uznawane były przez uniwersytety zagraniczne jako dyplomy gimnazjów własnych. Uczniowie, którzy ukończyli naukę z wyróżnieniem, byli przyjmowani bez egzaminów wstępnych na uniwersytety we Francji, Szwajcarii i Austrii. Szkoła w Adrianopolu pomyślnie rozwijała się pod kierunkiem ks. P. Smolikowskiego CR. Stała się jedną z najbardziej postępowych i znaczących szkół średnich w Bułgarii. Wraz ze szkołą w Adrianopolu prowadzony był internat (istniejący od jej założenia) w którym szczególnie dbano o zaszczepienie gruntownych uczuć religijnych i patriotycznych [za: W. Mleczko, *Instytucje edukacyjne zmartwychwstańców. Zarys historii i działalności*, „Zeszyty Historyczno-Teologiczne" 12(2006), s. 178]. W tekście nieznacznie uwspółcześniono ortografię i interpunkcję. Redakcja tekstu: Wojciech Mleczko CR. Edycja komputerowa: Mateusz Mleczko.

wykształcić się do jakiego zawodu świeckiego wedle ich powołania a życzenia rodziców.

Uczeń pragnący być przyjętym do zakładu, powinien mieć przynajmniej lat dziesięć i poddać się ścisłemu popisowi, którego celem ma być wykazanie, że umie płynnie czytać i pisać w języku bułgarskim i cerkiewnym, zna dokładnie cztery działania arytmetyczne, a co najważniejsza, jest dostatecznie przysposobionym do Komunii pierwszej.

Wszyscy uczniowie miejscowi którzy nie są w internacie, muszą pozostać w szkole od rana do wieczora i brać udział ciągły nie tylko w lekcjach, lecz także w obiedzie wspólnym i wszystkich rekreacjach. Wieczorem wracają do domów swoich. Korzyści z takiej metody płyną nieobliczone, krótkość jednak czasu każe odłożyć ich wyliczenie do rozprawy ustnej, gdyby okazała się jaka tego potrzeba lub też do pamiętnika osobnego. Tylko w niedziele i święta eksterni po nabożeństwie skończonym wracają do rodziców i przepędzają resztę dnia w kole rodzinnym. Stosunek uczniów do zakładu podczas wakacji powinien być przedmiotem rozbioru osobnego, którego jednak robić nie można bez dokładnej znajomości stosunków miejscowych. W niedziele i święta uczniowie będą na kazaniu a w pierwszą niedzielę każdego miesiąca przystąpią do stołu Pańskiego i odbędą ćwiczenia duchowne, zastosowane do ich wieku młodego i sił jeszcze niewyrobionych.

Każdy dzień roboczy jest także dniem szkolnym, z tym jednak wyjątkiem, że w środę i sobotę lekcje dawane są tylko przed południem, a poobiedzie przeznacza się na przechadzkę dłuższą lub inną rozrywkę, tyle potrzebną umysłom młodocianym.

Dzień szkolny rozpada się na trzy rodzaje zajęć, które przeplatając się nawzajem, usuwają niebezpieczeństwo utrudzenia nad miarę a dają pole przestronne nie tylko kształcenia umysłowego lecz także wychowania moralnego i cielesnego:

1° lekcje publiczne;
2° studium prywatne i repetycje w salach wspólnych pod dozorem inspektorów zakładu;
3° wspólne posilenia i zabawy, wśród których zajmują miejsce przednie: śpiew, ćwiczenia gramatyczne, przechadzki.

Językiem wykładowym w trzech klasach niższych jest tylko bułgarski, w gimnazjum wyższym sekcja łacińska posługuje się językiem łacińskim, sekcja realna językiem francuskim, z wyjątkiem religii, historii powszechnej i geografii, które w obu sekcjach wykładane są po bułgarsku. Czytanie podczas wspólnych posileń odbywa się zawsze w języku

cerkiewnym; odbywają je z kolei uczniowie zakładu, a gdyby okazało się, że zwłaszcza młodszym trudno jest wypełnić głosem swoim cały ciąg obiadu, można do każdego obiadu wyznaczać po dwóch lektorów. Językiem konwersacyjnym, zwłaszcza dla klas niższych, jest wyłącznie język łaciński; wyższe klasy mogą z kolei zastępować go językiem francuskim.

Wykłady w gimnazjum niższym. Kl. I. II. III.

1. Religia co dzień czyli 6 razy na tydzień. Umysły młode przez tak wielką liczbę godzin nabędą podstawę gruntowną a na wskroś religijną do swoich studiów następnych. Otrzymamy w 3 klasach niższych dwa razy większą objętość wykładanej treści, aniżeli w Niemczech, gdzie religia dawana jest po gimnazjach w 6 kursach rocznych każdy o 2 godzinach w tygodniu. A rezultat będzie jeszcze większy, gdy przyjmiemy metodę inną. Metoda niemiecka, dzisiaj najbardziej rozpowszechniona, będąca obszernym, ale suchym wykładem Katechizmu, ćwiczy przede wszystkim pamięć wtłaczając w nią już to mnóstwo oderwanych formułek dogmatycznych, już to niezliczone wyjątki z Pisma św. Wykład z historii kościelnej w klasach wyższych nie jest ani bardziej ożywiony ani obliczony na kształcenie serca i woli: on także odszywa się przeważnie do pamięci. Wynika stąd, że dziecko potrzebujące koniecznie pokarmu i dla wyobraźni i dla serca swego szuka go w mitologii i bajkach, poezji, historii świeckiej, w zjawiskach przyrody, wszędzie, tylko nie w religii, która przecież ma być i mlekiem dla niemowląt i strawą codzienną dla dorosłych. Żeby więc uczynić religią tym czym być powinna, źródłem życiodajnym dla młodych umysłów i serc rozkwitających, potrzeba zaraz w początkach samych dodać do wykładu dogmatycznego już to ćwiczenia praktyczne, stosujące treść religii do życia bieżącego i świata rzeczywistego, już to bogactwo całe dziejów Bożych na ziemi. Stąd wykład religii w 3 klasach niższych rozpadnie się jak następuje.

W pierwszym roku w trzech godzinach tygodniowo objaśnienie składu apostolskiego według Katechizmu Tryd[enckiego]: w drugich 3 godzinach historia starego i nowego Zakonu aż do Konstantyna w długim szeregu starannie zaokrąglonych biografii. Metoda biograficzna jest najłatwiejszą dla umysłów zaczynających się kształcić a trafia najlepiej do serc młodych i świeżych. Rozumie się samo przez się, że tak geografia jak historia świecka starożytna uwzględnia się, aby tym łatwiej pojmowano historię świętą.

W drugim roku: nauka o sakramentach według Katech. Tryd.: a w trzech godzinach, jako, dalszy ciąg historii św – żywoty świętych tak Wschodu

jak Zachodu aż do schizmy Focjusza, zawsze sposobem biograficznym. Hagiografia, która obecnie wcale nie jest wykładaną po szkołach, a może nigdy nią nie była, moim zdaniem powołaną jest do wywierania daleko większego wpływu na duszach chrześcijan młodych, aniżeli Plutarcha żywoty wywierały na młodzieży pogańskiej. Nie zastępując Plutarcha pogańskiego chrześcijańskim pozbywamy się dobrowolnie najpotężniejszej dźwigni w kształceniu pokolenia młodego.

W trzecim roku nareszcie wyłożą się dwie ostatnie części Katech. Tryd: tj. Dekalog i modlitwa Pańska a równolegle będzie traktowaną hagiografia Zachodu od schizmy Focjusza aż do czasów naszych, z należytym uwzględnieniem geografii i historii świeckiej.

2. Język łaciński udziela się w trzech klasach niższych przez 10 godzin tygodniowo. W Niemczech po 8 lub 10 latach uczenia się tego języka wynosi się przekonanie i pretensję do jego znajomości, gdyby jednak ktoś znał język polski lub francuski tak tylko, jak abiturient niemiecki zna Łacinę swoją, powiedzielibyśmy o nim bez wątpienia, że go zna źle lub wcale nie zna. Na co więc mamy marnować 8 lub 10 lat, aby się rzeczy jakiej źle nauczyć. Nasuwa się przeto zadanie następujące, nauczyć chłopca w ciągu trzech lat mówić i pisać po łacinie, dając mu w szkole 10 godzin tygodniowo, a poza szkołą dopomagając mu konwersacją łacińską. Jeżeli to zadanie wydaje się nam niepodobnym do spełnienia, nie uczmy wcale łaciny, bo nic tak nie podkopuje moralnego hartu duszy, jak niedokładne wyuczenie lub raczej niedouczenie się czysto nauki jakiej czy sztuki lub rzemiosła praktycznego. Mojem zdaniem problem, aczkolwiek trudny, da się rozwiązać zupełnie, jeżeli nauczyciele będą znali język dokładnie i władali nim bez trudności, a uczniowie jeśli będą większą część dnia razem z nauczycielami. Ponieważ dwa te warunki jedynie od nas zależą trudno nie widzieć, że i zadanie to nie przechodzi sił naszych. Zostawiając wyjaśnienie obszerniejsze metody rozprawom ustnym, dodam tylko że w pierwszym roku przeczytano by tak zwaną „biblię małą" wydania Gaumowego, w drugim przystąpiono by do pism wyborowych Ojców Kościoła tegoż wydania, a w trzecim poznawszy sztukę metryczną i główne zasady poezji przeczytaliby uczniowie najłatwiejszych poetów chrześcijańskich, także wydania Gaumowego.

3. Matematyka ma sobie poświęcone cztery godziny tygodniowo: z arytmetyki poznają uczniowie wszystko aż do algebry, z geometrii także wszystko aż do trygonometrii.

4. Starosłowiański język, którego pewna znajomość jest warunkiem niezbędnym do przyjęcia do zakładu, będzie wykładanym przez rok pierwszy w 3 godzinach tygodniowo; potem znika zupełnie z szeregu przedmiotów wykładanych, bo ciągłe używanie go przy czytaniu obiadowym wystarczy, aby coraz lepiej wdrożyć go w pamięć słuchaczy.

5. Turecki język zajmuje miejsce starosłowiańskiego i wykłada się bez przerwy od drugiej klasy aż do najwyższej; w niższym gimnazjum po 3 razy na tydzień, w wyższym po 2 razy. Korzyści praktyczne tego wykładu są tak widoczne, że nie warto zastanawiać się dłużej na niemi.

6. Język bułgarski w trzech klasach najniższych zabierze 3 godziny na tydzień, aby uczniowie nim mówili i pisali nie tylko płynnie lecz także ściśle i gramatykalnie. Większa liczba godzin wydaje mi się zbyteczną, ponieważ już to wykład wszystkich przedmiotów bułgarski już to tłumaczenie z łacińskiego języka na bułgarski zapewniają mowie ojczystej rozległe pole ćwiczeń gruntownych.

Kaligrafia, rysunki i śpiew umieszczą się w czasie wolnym. Ogólna liczba godzin w trzech pierwszych klasach wynosi 5 na dzień a 26 na tydzień, bo w środę i sobotę lekcje poobiednie wypadają.

Uczeń opuszczający trzecią klasę powinien zatem, jeśli plan zostanie ściśle wykonanym, mówić i pisać płynnie po łacinie i po bułgarsku, znać religię z historię św. oraz matematykę w granicach powyżej nakreślonych, posiadać początki języka tureckiego i płynnie czytać po cerkiewnemu. Z takim zasobem naukowym przechodzi albo do sekcji łacińskiej albo do realnej.

Wykłady w gimnazjum wyższym.
Trzy klasy, IV. V. VI. tworzące dwie sekcje równoległe.

A. Sekcja filologiczna.

1. Religia ogranicza się do 4 godzin na tydzień. W pierwszym roku: powtórzenie Katechizmu Tryd. z dokładnym uwzględnieniem polemiki z miejscowymi heretykami; w drugim i trzecim roku: historia kościoła Bożego, podana wykładem pragmatycznym z wyszczególnieniem żywotów sławniejszych papieży.

2. Łacina: Młodzież znająca już ten język dokładnie i zapoznana z utworami realniejszymi literatury chrześcijańskiej umie myśli chrześcijańskie wyrażać formą chrześcijańską. Może przeto bez skrupułów i bez bojaźni być wtajemniczoną w arcydzieła literackie epoki przedchrześcijańskiej, tak krasomówcze jak historyczne. Należy jednak uczynić zastrzeżenie podwójne:

1° aby wykluczono ze szkoły poetów pogańskich, nawet tych, którzy mieszczą się w zbiorze Gauma, bo nie można zrozumieć poetów bez znajomości mitologii a mitologia jest dla umysłów młodych i niepotrzebna a co najważniejsza, szkodliwa niesłychanie;

2° aby nauczyciele objaśniając prozaików znakomitych przed chrześcijańskich podnosili bezustannie różnicę pomiędzy zasadą życia pogańską a chrześcijańską i pochodzące stąd przeciwieństwo w głównych pojęciach moralnych, politycznych i społecznych.

Przeczytano by w IV klasie Cezara i Salustjusza; w V klasie Liwiusza i mowy łatwiejsze Cycerona; nareszcie w VI klasie trudniejsze mowy Cycerona i ustępy z Tacyta.

Obok prozaików pogańskich czytywano by poetów wyłącznie chrześcijańskich, zwłaszcza Prudencjusza, w kl. IV i V. W ostatniej klasie miejsce ich zajmą kompozycje krasomówcze uczniów i deklamacje, nareszcie filozoficzny wykład gramatyki łacińskiej połączony z logiką i dialektyką.

3. Język grecki wykłada się w 3 kursach rocznych, po 6 godzin na tydzień. Nauczyciel powinien trzymać się metody praktycznej i w tym celu sam wyuczy się po nowogrecku mówić, co w owych stronach nie może być rzeczą trudną; potem doprowadzi uczniów z łatwością do porozumienia a nawet mówienia po grecku, jeśli nie językiem klasycznym, o co wcale nie chodzi, to przynajmniej językiem owym powszechnym, który po śmierci Aleksandra W. stawszy się językiem całego Wschodu dopiero zgasł po zdobyciu Konstantynopola przez Turków. W nim to pisali wszyscy prawie ojcowie Kościoła. W roku pierwszym przeczytano by Testament Stary podług edycji Gauma w roku drugim pisma Ojców tak prozą jak wierszem znajdujące się w tymże zbiorze. W trzecim roku tłumaczono by ustępy z Herodota, Ksenofonta i Tucydydesa, a w końcu kilka mów Demostenesa.

Równocześnie przynajmniej raz na miesiąc uczniowie zrobią małe kompozycje piśmienne, a w roku ostatnim usłyszą wykład filozoficzny gramatyki greckiej.

4. Historia powszechna i geografia wykładają się w 4 godzinach co tydzień w ciągu lat trzech. W pierwszym roku przechodzi się geografię całą z opisem szczegółowym państwa Tureckiego; w drugim roku historię starożytną a w trzecim historię średnich i nowych wieków, z powtarzaniem odpowiednich ustępów geograficznych.

5. Język turecki zabiera w klasie IV i V po 2 godziny na tydzień. Miejsce jego w klasie VI wypełni

6. Język francuski, wykładany sześć razy na tydzień po godzinie. Wskutek tego przybytku nowego liczba ogólna godzin, która w pierwszych 5 klasach stale wynosi 26 na tydzień, w klasie ostatniej podnosi się aż do 30. Roczny ten wykład języka francuskiego, byleby poparto konwersacją poza lekcjami, wystarcza zupełnie, aby dać uczniom niezłą wprawę w mówieniu.

B. Sekcja realna.

Obejmuje, jak poprzednia, trzy klasy, IV. V. VI. Każda z kursem rocznym.

1. Religia wykłada się tak samo, jak w sekcji filologicznej, a nawet wspólnie, jeśli liczba uczniów zbyt wielka nie przeszkodzi. Miejsce łaciny zajął

2. Język francuski wykładany przez 3 lata po sześć godzin na tydzień. Celem wykładów będzie nabycie wprawy dokładnej tak w mówieniu, jak pisaniu, oraz zapoznanie się z celniejszymi utworami literatury francuskiej, przede wszystkim chrześcijańskiej.

3. Matematyka ma przeznaczonych 6 godzin na tydzień, i obejmie prócz trygonometrii i stereometrii, algebrę i równania 1° i 2° stopnia, rachunek różniczkowy, trygonometrię sferyczną i ważniejsze wstępy z geometrii analitycznej; nareszcie rysunki topograficzne.

4. Fizyka, Chemia, Technologia wykładają się kolejno w ciągu trzech lat cztery razy na tydzień po godzinie.

5. Historia powszechna i Geografia wykładają się w tym samym porządku i w tej samej mierze, co w sekcji filologicznej, a nawet razem dla obu sekcji, jeśli warunki miejscowe nie będą na przeszkodzie.

6. Język turecki wykłada się, jak w sekcji łacińskiej, po 2 godziny na tydzień, w kl. IV i V; w ostatniej klasie wstępuje w jego miejsce

7. Język niemiecki lub włoski, stosownie do życzeń uczniów i do potrzeb ludności, która, gdy koleje żelazne zbliżą ją do Austrii, może zechce dać pierwszeństwo niemiecczyźnie. Aby jednak w ciągu roku jednego osiągnięto rezultat znośny, podnosi się w tej klasie ostatniej liczba godzin tygodniowych z 24 na 30, z których 6 wyznacza się na jeden lub drugi z obu wymienionych języków.

Owoce tej szkoły w uczniach zdolniejszych będą za łaską Bożą następujące: wychowaniec sekcji filologicznej będzie mówił płynnie po łacinie, a znał dokładnie język grecki; francuski będzie mu zrozumiałym, tak samo turecki i starosłowiański. Wyuczywszy się zasad retoryki, zaprawiwszy gust swój stylistyczny na wzorach klasycznych, z wielką swobodą pisać będzie w języku rodowitym.

Uczeń sekcji realnej nie będzie znał greckiego języka, a łaciński bardziej z praktyki, gdyż w ostatnich latach usłyszy go tylko na rekreacjach; za to przewyższy kolegę filologa znajomością nauk przyrodniczych, matematyki, z której tamten posiada tylko początki, i znajomością lepszą języków nowożytnych.

Obaj będą gruntownie wykształceni w religii, hagiografii, historii kościelnej, a historię powszechną i geografię poznają mniej więcej w tych samych rozmiarach, co młodzież pruska lub austriacka.

Kończę uwagą, że wszystkie te wiadomości będą zaszczepione na gruncie zupełnie chrześcijańskim, a tym samem wydadzą owoce stokroć pomyślniejsze, aniżeli szkoły liberalne naszych czasów.

22. lutego r. 1874.

x. Pawlicki